

Joanna Gawęł  
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

## JĘZYK WSPÓŁCZESNEGO KAZNODZIEJSTWA

### Niezgoda na bylejakosć

Kaznodzieja, głosiciel słowa, homilista – to określenia, które zwracają uwagę na jeden z najważniejszych aspektów bycia kapłanem, na przepowiadanie słowa Bożego. Prezbiter, wyposażony przez lata formacji w wiedzę merytoryczną z różnych dyscyplin teologicznych, umiejętności przypisane jego funkcji, zarówno sakralnej, jak i społecznej, a także prawo do podejmowania określonych działań, jest gotowy do głoszenia zbawczego orędzia.

Obszarem, w którym najczęściej następuje transformacja wiedzy merytorycznej kaznodziei do okoliczności i możliwości jego odbiorców, jest kazanie. Kazanie to „przemówienie religijne wygłaszane przez kapłana w trakcie stałych bądź okolicznościowych uroczystości liturgicznych, (...) komentujące (...), wykładające prawdy wiary bądź przekazujące nauki moralne (...)”<sup>1</sup>, i dlatego powinno być, ze względu na oficjalny charakter, wygłaszane stylem wysokim<sup>2</sup>. Fakt ten podkreśla

---

<sup>1</sup> M. GŁOWIŃSKI, T. KOSTAKIEWICZOWA, A. OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA, J. SŁAWIŃSKI, *Słownik terminów literackich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 186.

<sup>2</sup> H. KUREK, *Odpowiedzialni za słowo*, w: W. PRZYCZYNA (red.), *Fenomen kazania*, Kraków 1994, s. 165.

także Jan Miodek, pisząc, że język kaznodziejski to jedna z wzorcowych odmian polszczyzny mówionej, dlatego podlega takiej samej ocenie, jak inne teksty stylu wysokiego<sup>3</sup>. Do skonstruowania sytuacji przejścia ze stanu niewiedzy do stanu wiedzy odbiorców konieczny jest więc nie tylko określony zasób wiadomości kaznodziei na temat tego, co przekazać, ale także w jaki sposób to zrobić. Głównym narzędziem pracy homilisty jest słowo, a „Skoro słowem ludzkim posługuje się Bóg, tak że ono staje się słowem Boga, trzeba – jak postulował św. Jan Chryzostom – nadać temu ludzkiemu słowu formę możliwie najdoskonalszą”<sup>4</sup>.

## Realizacje fonetyczne

Mając na uwadze ową *formę możliwie najdoskonalszą* należy poddać analizie płaszczyznę fonetyczną oficjalnej odmiany języka mówionego kaznodziejów. Pojawiają się w niej dwa skrajne zjawiska, hiperpoprawność z jednej strony i wymowa niedbała z drugiej.

Klasycznymi przykładami przesadnej poprawności fonetycznej, często pojawiającymi się w kazaniach, są formy:

- *dzięki [modlitwie],*
- *święty [ojciec],*
- *świętość,*
- *męka [Jezusa],*
- *dziękczynienie.*

Niepoprawność wymowy kaznodziejów polega tu na realizacji nosowego -ę (lub -ą) w miejscu przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi *p, b, t, d, k, g, c, dz, cz, dż, ć, dź*, gdzie samogłoski nosowe realizowane są zgodnie z normą jak dwugłoski samogłoskowo-spółgłoskowe: *dzienki, menka, mondry, ronk, ponczek* itp.

Błędne są także realizacje fonetyczne samogłosek nosowych -ą, -ę w pozycji przed spółgłoskami -l, -ł, np. *przyjęli, zaczęli, wzięli, stanęli*.

<sup>3</sup> J. MIODEK, *Co słyszy językoznawca we współczesnych kazaniach?*, w: *Fenomen kazania, dz. cyt.*, s. 157.

<sup>4</sup> E. STANIEK, *Kazanie w starożytności chrześcijańskiej*, w: *Fenomen kazania, dz. cyt.*, s. 25.

Norma językowa dopuszcza tu jedynie realizację samogłosek ustnych, np. *przyjeli, stanął, zaczęli*.

Rażąca jest również dźwięczna wymowa spółgłosek w wygłosie, np. *brzeg, chleb, Bóg*. Zgodne z normą wzorcową polszczyzny są realizacje bezdźwięczne, np. *brzek, chlep, Bók*.

Innym poważnym problemem z zakresu fonetyki, sytuującym się na drugim biegunie omawianych zagadnień, jest niedbała wymowa homilistów. W języku polskim występuje zjawisko upodobnienia fonetycznego, polegające między innymi na uproszczeniu grupy spółgłoskowej, czyli zredukowaniu jednej z głosek wchodzących w jej skład czy upodobnieniu głosek pod względem dźwięczności. Procesy te można zaobserwować w formach typu *krakoski, warszaski, japko*. Nie należy ich jednak mylić z niedbałą wymową, która prowadzi do licznych zniekształceń i powstawania karykaturalnych form leksykalnych typu:

- *suga Boży* (w skrajnych przypadkach *suka Boży*),
- *Jezus rzek*,
- *suchać*,
- *wymię Ojca*,
- *bogosawieństwo*,
- *czeba, poczeba*.

Powyższe przykłady to już nie uprawomocnione upodobnienia, ale rażące błędy fonetyczne.

## Normy stylistyczne

Kolejnym istotnym zagadnieniem, na które należałoby zwrócić uwagę, analizując język kaznodziejski, jest problem rozchwiania norm stylistycznych, wynikający między innymi z nieumiejętności doboru środków językowych adekwatnie do sytuacji i określonego odbiorcy, a także z niezwyklej ekspansji języka potocznego, jego przedostawania się do odmian polszczyzny oficjalnej.

Szczególną odpowiedzialnością za słowo powinni się odznaczać duszpasterze dzieci i młodzieży. Jednak to im – na co zwraca uwagę Jan Miodek – szczególnie można wytknąć posługiwanie się potocznymi formami językowymi, nieodpowiednimi dla sfery *sacrum*, w jakiej

obcuja ze swoimi wychowankami<sup>5</sup>. Dobry kontakt z wiernymi jest bardzo ważny, w związku z tym należy dbać o to, by o sprawach trudnych mówić językiem przystępnym dla każdego człowieka. Wydaje się jednak, że omawianie skomplikowanych zagadnień nie zwalnia z dbałości o używanie właściwej odmiany języka. Dlatego wątpliwości wzbudzają słyszane w kazaniach konstrukcje potoczne:

- *Stańmy się kumplami Pana Jezusa;*
- *Pan Bóg ma prawo się na nas wkurzyć;*
- *Kto nie pojmuje znaczenia Eucharystii, ten – jeśli idzie o rozumienie chrześcijaństwa – odpada w przedbiegach;*
- *Jan Chrzciel trafił w dziesiątkę, tak nazywając Jezusa;*
- *W połowie Adwentu może nas chwycić kolka, jak biegacza w polowie dystansu;*
- *Maryja – to taka stacja przekaźnikowa między nami a Chrystusem;*
- *Jezus – jakby nie było – umarł za nas na krzyżu*<sup>6</sup>.

Niektórzy kaznodzieje nie wahają się użyć w kazaniach wyrazów bardzo mocno nacechowanych emocjonalnie, i to negatywnie:

- *Szatan nigdy nie mówi: Bóg jest do kitu;*
- *Święty Józef to facet, który dowiedział się, że jego dziewczyna jest w ciąży;*
- *Natan trząsł portkami, że król go zabije;*
- *Judasz to facet, który próbował robić politykę*<sup>7</sup>.

Słownictwo kościelne – jak podkreśla Miodek – musi być jak najbardziej neutralne<sup>8</sup>. Rażą skrajności – kolokwializmy z jednej strony, nagromadzenie pojęć abstrakcyjnych oraz specjalistycznych terminów teologicznych z drugiej.

---

<sup>5</sup> J. MIODEK, *Co słyszy językoznawca we współczesnych kazaniach?*, w: *Fenomen kazania*, dz. cyt., s. 159.

<sup>6</sup> J. MIODEK, 1999, *Współczesne kaznodziejstwo polskie*, w: B. KREJA (red.), *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, Gdańsk 1999, s. 266.

<sup>7</sup> D. ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK, *Jak mówić o Bogu językiem współczesnego świata? O dylematach inkulturacji w języku polskiego Kościoła*, „*Studia Salvatoriana Polonica*”, t. IV, Bagno 2010, s. 96.

<sup>8</sup> J. MIODEK, *Co słyszy językoznawca we współczesnych kazaniach?*, w: *Fenomen kazania*, dz. cyt., s. 160.

## Komunikatywność

Teologizacja kazań, kolejny istotny problem współczesnego kaznodziejstwa – jak pisze Rolf Zerfass – „zwalnia z wnikania w szczegóły, pozwala swobodnie rozwijać myśl na takim poziomie uogólnienia, na którym bezpiecznie można wymyślać ludzkie problemy oraz w sposób mądry i głęboki je rozwiązywać”<sup>9</sup>. Zjawisko to bardzo dobrze obrazują poniższe fragmenty tekstów kaznodziejskich, w których trudno doszukać się myśli przewodniej i zrozumieć niektóre zastosowane w nich pojęcia:

- W rzeczywistości jest tak, że bardzo wiele spraw w Kościele, w tym wiara i przepowiadanie, żyją z odwoływania się do Jezusa. Ale to, co Jezus mówi i czego od nas oczekuje, jest w dużym stopniu niezrozumiałe. Jezusa, który zapoczątkował nowe spojrzenie na świat i człowieka, nie można osiągnąć przez odwoływanie się do przeszłości. Imię Jezusa oznacza przecież dynamiczny początek. W tym początku tkwi dynamiczny impuls. Jest to impuls, by zrobić krok do przodu, by wejść w każdą nową sytuację. Nie jest to jednak impuls do uczynienia kroku wstecz. Musimy się zdobyć na odwagę przyjęcia słowa Jezusa i głoszenia Go za Niego, gdyż On nie jest już w stanie otworzyć ust wśród nas. Stąd Boże Narodzenie nabiera wielkiego znaczenia, wzywa nas do tej odwagi.
- Musimy pracować wiele. Tak, kochani. Musimy pracować wiele. Musimy zrobić jeszcze więcej. Nie chcę się tu silić na wielkie słowa, ale może raz do roku, w ten jubileusz warto więcej, wszystko co w naszej mocy, aby nie tylko wiarę zachowywać – to tak jakby dryfować na tej czy innej tratwie – ale wiarą żyć, aby nią oddychać, jak oddychamy czystym powietrzem. I żyjemy.

Specjalistyczny naukowy język teologii, wprowadzany do tekstów adresowanych nie do specjalistów, ale do ogółu zwykłych wiernych, również do kazań, powoduje, że stają się one niekomunikatywne, nie-

---

<sup>9</sup> R. ZERFASS, *Od aforyzmu do kazania*, tłum. G. Siwek, Kraków 1995, s. 139.

zrozumiałe i narzucają doświadczeniu religijnemu perspektywę naukową, a nie perspektywę egzystencjalną i indywidualną, przeżyciową<sup>10</sup>. Do przykładów takiego stylu komunikacji z wiernymi można zakwalifikować również terminy: *anamneza, celebracja, contritio, doksologia, chrzycmacja, epikletyczny, habitualny, neofita, patrystyczny, teologalny*<sup>11</sup>.

## Podsumowanie

Do najważniejszych problemów współczesnego kaznodziejstwa związanych z komunikacją językową powyżej zaledwie zarysowanych należy zaliczyć:

1. Błędy fonetyczne, przejawiające się w przesadnej poprawności lub niedbałości.
2. Potocyzację języka kaznodziejskiego wynikającą z przenikania stylu potocznego do języka sfery *sacrum*.
3. Specyficzny żargon teologiczny, nagromadzenie wyrażen abstrakcyjnych, czyli „problemy z przekładem naukowego języka teologii na język komunikacji z wiernymi”<sup>12</sup>.

Każdy kaznodzieja powinien pamiętać, że mistrzowskie władanie słowem mówionym i słowem pisanym jest niezbędne, by osiągnąć sukces, nie tylko komunikacyjny, ale także, a może przede wszystkim, wychowawczy. Do osiągnięcia zaś poziomu dobrego mówcy konieczne jest powiększenia wiedzy językowej oraz jej nieustanna aktualizacja. Jest to zagadnienie niezwykle istotne, ponieważ „Doskonalenie kaznodziejstwa jest związane z doskonaleniem własnej świętości, z doskonaleniem formy przekazu i ze wzrastającym poczuciem odpowiedzialności za słuchaczy”<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> [http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1363&Itemid=50](http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1363&Itemid=50) (odczyt z dn. 13.12.2012 r.).

<sup>11</sup> *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.

<sup>12</sup> [http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1363&Itemid=50](http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1363&Itemid=50) (odczyt z dn. 13.12.2012 r.).

<sup>13</sup> E. STANIEK, *Kazanie w starożytności chrześcijańskiej*, w: *Fenomen kazania*, dz. cyt., s. 25.

## Language of the Modern Preaching

### Summary

Among the most important problems of the modern preaching we can list:

- Phonetic problems
- Expansion of colloquial language in preaching
- Domination of theological jargon in preaching.

Every preacher should remember that the mastery in the use of the spoken and written language is essential to be a success, not only in the communication but, what even more important, in the educational field. The permanent development and actualization of preacher knowledge in the field of linguistic seems to be indispensable to reach this mastery. It is even more important since the improvement in the field of preaching is always combined with the development of the spiritual life of the preacher.

**Mgr Joanna Gawel** – doktorantka Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, nauczyciel języka polskiego.